Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 2. Kraków, niedziela 10 stycznia 1926. Rok III.

GŁOS MIESZCZAŃSKI

Pismo tygodniowe, poświęcone sprawom polskiego rękodzieła, handlu i mieszczaństwa.

Przedpłata wynosi: kwartalnie 3 zł — półrocznie 6 zł — rocznie 12 zł. — Cena pojedynczego egzemplarza 25 gr.

Ceny ogłoszeń:			
Zwykłv (inseratowy) . . . . 15 gr.	Nadesłane . . . . 35 gr.	Na 1-ej stronicy . . . . 50 gr.	Układ tabelaryczny 50% drożej
Nekrologi . . . . 30 „	Po kronice . . . . 45 „	Drobne ogłosz. od słowa . 7 „	Zamiejscowy 50% drożej.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Kraków, ul. św. Krzyża l. 11. — Tel. 3344. — Konto P. K. O. w Krakowie 404.496

Od czego zacząć należy?

Przez siedem lat naszej państwowości prowadziliśmy życie nad stan. Zamiast rozbudowywać się zwolna i ostrożnie — wszak wedle stawu grobla! — dążyliśmy całą siłą pary do stworzenia aparatu wielkopaństwowego, na wielką skalę zakrojonego ustawodawstwa społecznego i z wielkopańskim rozmachem ujętej opieki Państwa nad obywatelem tak, iż wychowuje go ono niemal od kołyski aż do grobu.

W rezultacie doszliśmy do tego, że dziś przeszło miljon sto tysięcy osób, żyje z kasy państwowej. Urzędników jest w Polsce 842.000, kolejarzy 196.244, nauczycieli 73.265, policja 36.905, dalej emeryci sądowi, wojskowi, dalej inwalidzi (136 tysięcy) dość, że razem z armją 1,104.365. Dość powiedzieć, że w Polsce jedynej są 2 Ministerstwa rolnictwa z wspólnym budżetem (na rok 1925) 74 miljonów. Tak „rozbudowanego" aparatu biurokratycznego niema żadne państwo europejskie.

Ktoś musi jednakowoż utrzymać tę armję — utrzymywał ją kupiec, rzemieślnik, przemysłowiec. Ale przyszedł wreszcie krach. Kupiec i rękodzielnik nie mógł wywiązać się ze swych zobowiązań prywatnych, począł też zalegać z opłatą podatków dla Państwa. Sprawa łatania ustawicznie tworzących się dziur budżetowych, stała się głównym szkopułem wszystkich poprzednich rządów.

Obecny minister skarbu przystąpił do pracy pod hasłem oszczędności. I nie tylko Rząd, ale każdy kupiec czy przemysłowiec chcąc egzystować na gwałt redukuje swe wydatki, zwalnia lwią część personalu i w pocie czoła pracuje na chleb.

Jeżeli takie oszczędności wprowadzać musi każdy obywatel temsamem i Państwo musi zacisnąć pasa i ze skąpstwem — nie sknery, ale ze skąpstwem dobrego gospodarza wydatki swe obciąć. Hilton Joung, wybitny angielski finansista stwierdził, że Polska wytrzymać potrafi budżet co najwyżej 700 miljonów złotych. Jesteśmy dziś nawet po zapowiedziach oszczędnościowych i akcji pana Żdziechowskiego jeszcze daleko od tej idealnej granicy. Budżet na rok bieżący określono bowiem na 1,400 miljonów złotych. Ale i to w porównaniu z 2 miljardowym budżetem p. Grabskiego jest ogromnym krokiem naprzód i na tej drodze wytrwać należy.

Jeżeli kto, to przedewszystkiem mieszczaństwo z całą energją tę akcję oszczędnościową poprzeć musi. Bo właśnie rozdęcie budżetu do nieproporcjonalnych granic sprawiło, że nacisk śruby podatkowej zwiększał się z miesiąca na miesiąc aż wreszcie wyschły źródła podatkowe. A szły te fundusze nieproduktywnie na utrzymanie wybujałej hierarchji administracyjnej i wojskowej na roje synekur, władz i stanowisk dobrze płatnych, ale dla Państwa nie produktywnych.

Im prędzej, im śmielej i radykalniej, to się stanie tem szybciej wydobędzie się Państwo na tory normalnego rozwoju. Żelaznej tu potrzeba dłoni, często twardego serca i zimnego rozsądku. Innej jednak drogi niema, od tego zacząć musimy!

Amerykański doradca.

(List ze Sejmu).

Warszawa, 7 stycznia 1926.

Od kilku już dni bawi u nas amerykański rzeczoznawca finansowy prof. Kemmerer, który, jak ongiś p. Hilton Young, ma być tym lekarzem dla zbadania stanu naszej choroby gospodarczej i udzielenia wskazówek co do dalszego postępowania. P. Kemmerer odbył już szereg konferencyj z członkami naszego rządu, badał organizację banków państwowych (Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank Rolny i P. K. O.), przedsiębiorstw państwowych, a także porozumiewał się z przedstawicielami sfer gospodarczych.

Z dotychczasowych wynurzeń p. Kemmerera wynika, że zapoznał się on znakomicie z naszą sytuacją i jest przekonany, iż Polska ma o wiele więcej danych, niż inne kraje do pomyślnego i szybkiego wybrnięcia z kryzysu. Prof. Kemmerer ma już pewien pogląd na sprawy sanacyjne naszego kraju, a obecnie przez praktyczne zapoznanie się ze stosunkami politycznemi na miejscu, chce sprawdzić swe opinje teoretyczne. Sądzi on że 10 do 14 dni pobytu w Polsce wystarczy mu na to.

Prof. Kemmerer potwierdza, iż jego obecny pobyt nie ma żadnego bezpośredniego związku z samemi rokowaniami o pożyczkę amerykańską dla Polski, lecz wyłącznie studjowanie stosunków polskich w charakterze obserwatora, obecnego położenia.

Fakt ten, że rząd nasz przyjmuje u siebie zagranicznych fachowców finansowych jest objawem niewątpliwie korzystnym, w sprawach tych bowiem, gdzie chodzi o uzdrowienie gospodarki, która w wielu dziedzinach u nas szwankuje — fałszywa ambicja tylko szkodę przyniosłaby. Nie potrzebujemy obawiać się obcych rzeczoznawców, bo nam to bynajmniej nie ubliża.

Jak dalece rząd poprzedni działał samowolnie i wbrew ustawom, o tem świadczą ujawniane raz po razu „kwiatki" z ogródka p. Grabskiego. Ostatnio znowu na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej omawiano projekt ustawy o zaciągnięciu pożyczki 6 miljonów dolarów, którą to pożyczkę zaciągnął i skonsumował b. min. skarbu Grabski, na podstawie umowy ze spółką dzierżawiącą monopol zapałczany. Otóż Sejm stwierdził obecnie, że **p. Grabski nie był upoważniony do zaciągnięcia tej pożyczki!** W związku z tem zgłoszono wniosek **o postawienie p. Grabskiego w stan oskarżenia przed Trybunałem Stanu.** Dużą winę ponosi tu jednak w tym wypadku i Sejm, który nie dość pilnie patrzył p. Grabskiemu na palce.

Ogólne zainteresowanie w Sejmie wywołały wypadki, jakie rozegrały się ostatnio na terenie radykalno-chłopskiego stronnictwa „Wyzwolenie", pozostającego poza obecną koalicją rządową. Stronnictwo to mianowicie znajduje się w stanie całkowitego rozkładu, który ostatecznie przypieczętowany został wykluczeniem z klubu posła Dąbskiego. Chce on teraz pociągnąć znaczną część swych zwolennników, wskutek czego „Wyzwolenie", które do niedawna było jednym z największych klubów sejmowych, stałoby się małoznaczącą grupą.

Poza temi tarciami wewnętrznemi na lewicy, Sejm pracuje intenzywnie nad usunięciem zawad i przeszkód tamujących rozwój administracji wewnętrznej. Dla reformy administracji powołano mianowicie t. zw. „Komisję Trzech" złożoną z b. namiestnika Galicji dra Bobrzyńskiego, b. ministra Smólskiego (Chrześc. Dem.) i senatora Kasznicy (Chrześc. Dem.). Komisja ta ma przeprowadzić całkowitą reorganizację władz administracyjnych i równocześnie po uskutecznieniu nowej organizacji systemu biurowości w urzędach i koniecznej redukcji zbędnych urzędników, doprowadzić po trzech miesiącach najbliższych do ostatecznego unormowania płac i zakresu działania wszystkich władz administracyjnych.

Równocześnie Sejm wybrał ze swego grona komisję złożoną z pięciu posłów, należących do stronnictw koalicyjnych oraz trzech posłów z klubu „Ch. N.", „Wyzwolenia" i żydów. Z ramienia klubu Chrześc. Dem. wszedł do komisji pos. **Karol Holeksa.** Komisja ta powołaną zostaje dla zbadania administracji państwowej we wszystkich kierunkach pod kątem widzenia celowości i legalności.

Z pod prac reorganizacyjnych zostały wyłączone sprawy administracji wojska, przedsiębiorstw państwowych (koleje, poczty, domeny państwowe, monopole) i na razie sprawy postępowania administracyjnego.

Zasługuje tu wreszcie na wzmiankę projekt ustawy, jaki został złożony Sejmowi z końcem ub. miesiąca, a mianowicie „o podwyższeniu kar za zwłokę od zaległości w podatkach bezpośrednich z wyjątkiem podatku majątkowego". Ustawa ta ma uposażyć rząd w nowe środki egzekwowania podatków. Czy środki te jednak doprowadzą do celu, skoro ludność niema już czem płacić? Podwyższenie odsetek od zaległości podatkowych będzie tylko spotęgowaniem tej „oficjalnej lichwy" jaką są już obecnie kary za zwłokę.

Rob.

Precz z lichwą płac.

Wśród tylu spraw do załatwienia w najbliższym czasie, jedną z najpilniejszych jest sprawa za wysokich dochodów niektórych jednostek w społeczeństwie. Nadmierne płace dawane jednym (kosztem drugich) psują układ sił w maszynie gospodarczej i grożą katastrofą.

Żyjemy w czasie coraz większego wkraczania władzy publicznej w prawa każdego obywatela. Prawo jednostki, złota wolność, kurczą się stale. Doraźne kontrybucje, podatek, pobór rekruta wymyślili ludzie dawno. W ostatnich latach wprowadzono na stałe (bo kto wierzy, że będzie zupełnie zniesiona?) ochronę lokatorów, którą ukarano właścicieli domów za utrzymanie i powiększanie ojcowizny, czy też za ubezpieczenie się na starość. W imię „dobra publicznego" stracili oszczędności ci, co je innym powierzyli, sami nie mogąc gotówką obracać. Kierownicy niektórych państw doprowadzili swój pieniądz do ruiny z krzywdą wielu bliźnich, byle tylko utrzymać się przy władzy, czy też osiągnąć cele polityczne, lub gospodarcze. W imię tegoż dobra publicznego wprowadza się podatek majątkowy, ustawę o patentach

rozciąga się nawet na najdrobniejszych rękodzielników,

karze się chętniejszych do pracy. Tylko włościaństwo, najliczniejsze w kraju i w Sejmie broni się skutecznie przed krzywdą i prawdziwi „burżuje" uchylają się przed kontrolą i ręką sprawiedliwości społecznej.

Ustawy społeczne, jak wszystkie dzieła ludzkie, nie są całkiem sprawiedliwe, jednym wychodzą na korzyść, drugich boleśnie dotykają i to tem gorzej, im mniej są przemyślane przez prawodawców. Trudno! Chodzi jednak o to, by wszystkie klasy społeczeństwa ciężary ponosiły i to stosownie do swych sił.

Codziennie prawie czyta się w dziennikach o nadmiernych płacach, pobieranych przez niektórych dyrektorów kopalń i fabryk i innych funkcjonarjuszy użyteczności publicznej, a z drugiej strony ogłasza się wyroki sądowe, że ten a ten za **sprzedawanie o 10 gr drożej 1 kg towaru został skazany na areszt, czy grzywnę...**

Gdzie sprawiedliwość społeczna?

Egoizm ludzki sprawia, że żadna klasa społeczna nie chce zrzec się dobrowolnie swoich zdobyczy socjalnych. Nawet inteligencja, ta sól narodu, nie umie patrzeć w przyszłość. A mamy przykład za naszą wschodnią ścianą, do czego doprowadziły nadmierne dochody inteligencję rosyjską. Cóż, kiedy w całej Europie tego nie widzą? Żądza prędkiego wzbogacenia się zaciemnia umysł.

Pomruk z dołu słychać chyba do najwyższych sfer. Mówi się publicznie: mielibyśmy węgiel o połowę tańszy, gdyby dyrektor X. i inżynierowie N. N. brali mniejsze pensje; mielibyśmy tańszy towar, gdyby było mniej pośredników, a więcej uczciwych, skromnych fabrykantów; cóż z tego, że dostaniemy pożyczki, kiedy one idą do rąk bankierów i fabrykantów, zamiast na budowę dróg, kolei i t. p., fabryki pójdą cały tydzień, a chłop i robotnik, nie mając zarobku, ubrania kupić nie może...

Grozi krach. Najgorzej, że

przywaleni być mogą i niewinni.

Dlatego trzeba się ratować. Jeżeli na podstawie dotychczasowego prawa nie można karać lichwy płac, trzeba czemprędzej postarać się o nową ustawę, dającą możność ścigania największych przestępców. Przecież jasną rzeczą jest, że urzędnik zakładu użyteczności publicznej, pobierający wyższą płacę, niż niezbędnie do życia według jego stanu potrzebna, kogoś okrada, albo zwierzchnika, albo nas wszystkich.

Niema tego nigdzie na świecie! Podobno przodujemy światu w ustawodawstwie socjalnem i udzielaniu przywilejów mniejszościom, możemy i w tem.

Odstraszymy kapitalistów od siebie? I tak się oni nam nie narzucają, bo mieszkamy

między niemieckim młotem a rosyjskim kowadłem,

gdzie musimy być jednością silni, a jaskrawe różnice w dochodach powodują ferment. Zresztą, panowie, o których mowa, lokują zagranicą swoje oszczędności, o ile ich nie roztrwonią wesołem życiem, lub nie wydadzą na zagraniczne luksusowe towary.

Niechże nasze władze i ludzie czystych rąk wezmą się do lichwiarzy i wglądną w gospodarkę nawet prywatnych firm. Wyodrębnić z dochodów część na amortyzację kapitału, a funkcjonarjuszy obdzielić sprawiedliwą płacą według norm dla urzędników państwowych, pobierających dochody nadmierne karań, jak innych rabusiów. **Jeżeli policja potrafi tylu kupców pilnować, może się zająć i tymi kilkuset członkami Rad nadzorczych,** a będziemy mieć kopalniy i fabrykaty o wiele tańsze i nie będzie się mówić, że jest w Europie kraj, gdzie **małych złoczyńców wieszają, a wielkim ordery dają.** **Stefan G.**

Czytajcie panowie urzędnicy!

Jak publiczność winna być traktowana w urzędach?

Okólnik ministerjalny na czasie.

Z różnych stron słyszy się codziennie prawie utyskiwania obywateli na nie zawsze uprzejme załatwianie interesantów w urzędach państwowych. Sprawa ta zresztą nie nowa i ciągnąca się od pierwszych chwil zorganizowania się polskiej administracji, zwróciła ostatnio uwagę czynników rządzących, które postanowiły energicznie zwalczać nonszalanckie traktowanie przez urzędników swych obowiązków i ... publiczności.

Przed kilku dniami, Min. spraw wewnętrznych wydało **specjalny okólnik do wojewodów,** w którym porusza wszechstronnie sprawę powyższą. Okólnik ten mówi między innemi: „że niektóre urzędy tej instancji **odmawiają przyjmowania interesantów zgłaszających się w czasie godzin urzędowania lub też przyjmują ich po długiem oczekiwaniu".**

Następnie okólnik ten twierdzi, że organy administracyjne, bez względu na pozycję w hierarchji urzędniczej, powinny dać obywatelom **możność bezpośredniego zetknięcia się z nimi,** oraz że kontakt z ludnością oparty na powyższych zasadach jest najlepszym sposobem rozbudzenia zaufania ludności do urzędów.

Ponadto Min. spraw wewnętrznych zwraca podwładnym organom uwagę na: „obowiązek załatwiania interesantów **w szybkiem tempie, w godzinach na to przeznaczonych, z wyłączeniem załatwiania w tych godzinach jakichkolwiek innych spraw, dopóki chociaż jeden interesant czeka swej kolejki, na obowiązek urzędnika nie wydalania się w godzinach tych z biura, na wyznaczanie godzin przyjęć z uwzględnieniem przedewszystkiem potrzeb ludności i t. p."**

Na zakończenie ministerjum wzywa wojewodów do wydania kategorycznych zarządzeń w tej sprawie, oraz kładzie nacisk na to, że **osoby stojące na czele urzędów państwowych, powinny dać przykład podwładnym.**

W razie niespełnienia tych żądań, Ministerjum ostrzega, iż winni pociągnięci będą **do odpowiedzialności dyscyplinarnej, a nawet usunięci ze stanowisk „wymagających umiejętności obcowania ze stronami".**

Należy sobie życzyć, aby powyższe wskazówki Ministerstw weszły w krew naszych urzędników, z których — nie wszyscy wprawdzie, przyznajemy to — ale wielu, odnosiło się do swych zajęć nie tak, jak wymaga tego włożony na nich obowiązek.

Obciążenie podatkowe dziś a przed wojną.

Jeden z wielu przykładów.

Wychodząca w Królewskiej Hucie na Śląsku „Odzież", organ zawodowy poświęcony krawiectwu, podaje charakterystyczne zestawienie podatków, jakie płaci rzemieślnik krawiec dziś, a jakie płacił przed wojną. Za wzór bierze średnią pracownię krawiecką:

Przed wojną właściciel tejże zatrudniał 7 do 10 czeladników, a w roku zeszłym najwięcej trzech i to tylko przejściowo. Zwykle jeden czeladnik i jeden uczeń. Mieszkanie to samo, co przed wojną, składające się razem z pięciu ubikacyj i kuchni. Z tych trzy pokoje służą do użytku prywatnego, jeden na pracownię, a jeden dla interesu, czyli pokój przyjęć (obsłużenia klienteli). Więc średni warsztat, jakie na zachodzie Polski często się spotyka, bez magazynu, sprzedaż ubrań przeważnie według wzorów próbek materji się odbywa, na składzie kilka gatunków, razem za 1.600 zł.

Otóż przed wojną, w roku 1914, warsztat ten opłacał podatki: dochodowy, obrotowy, gruntowy, od psa, znaczki inwalidzkie od 7 czeladników, kasę chorych, składkę do cechu, za ucznia do szkoły dokształcającej i na Izbę Rzemieślniczą — **łącznie 475 mk. niem.** Do tego dochodziły stale składki, jak mieszkanie, światło, opał, gazety zawodowe, kasa pośmiertna i t. d., co łącznie z podatkami dawało sumę **938.40** mk. niem.

Dziś ten sam warsztat opłaca 12 różnych podatków na sumę 1.207.10 zł., a wraz ze składkami i kosztami handlowemi 1.638 zł.

Z zestawienia tego wynika, że jest dziś 22 różnych stałych opłat, które rzemieślnik płacić musi, a wielu choć płaci, to nie wie, ile to razem rocznie uczyni i to musi być wkalkulowane w robotę i towar proporcjonalnie. Teraz przychodzi utrzymanie życia i przyodziewek, oraz choroby, podróże i reklamy. Więc, jak trzeba pracować, by to wszystko pokryć i utrzymać się na powierzchni. Dopóki zdrowie służy u wszystkich członków rodziny i jest choć na dwóch ludzi pracy, to jakotako wegetuje. Trzeba dodać, że to rzemieślnik trzeźwy, wcale nie pali, nie tańczy i nie 8, lecz do 16 godzin dziennie pracuje, by się utrzymać i te liczne podatki zapłacić.

Jest to rzemieślnik inteligentny, bo piastuje siedm rozmaitych urzędów honorowych, danych mu przez władze i instytucje społeczne, a cóż mówić o tych, co sami pracują?

Słusznie zauważa „Odzież", że takie zestawienia porównawcze powinny i inne rzemiosła uskutecznić i podać je do wiadomości posłom i władzom. Jeżeli bowiem obciążenie podatkowe wynosi dziś 100%, a w innych wypadkach do 600% przedwojennego, to rzemiosło nie może się w takich warunkach utrzymać.

Drożyzna rośnie jak na drożdżach.

Komisja statystyczna ustaliła w Krakowie wzrost drożyzny w grudniu w porównaniu z listopadem o 11.23 procent. W Łodzi koszty utrzymania wzrosły o 7.18 procent, w Warszawie o 11.21 procent, w Poznaniu o 13.40 procent.

—ooo—

Druga serja dolarówki.

2.140 premij na sumę 250 tysięcy dolarów.

W dniu 1 lutego b. r. wypuszczona będzie serja II-ga Premjowej Pożyczki Dolarowej. Serja ta — tak samo jak i pierwsza — wypuszczona będzie w odcinkach po 5 dolarów, będzie ona sprzedawana jedynie za waluty obce, natomiast posiadacze obligacyj serji I-szej będą mogli w drodze dobrowolnej konwersji wymieniać je na serję II-gą, stanowi to więc przywilej dla posiadaczy dolarówek serji I-sze.

Warunki, na jakich wypuszczona będzie serja II-ga Premjowej Pożyczki Dolarowej, są dla nabywców korzystniejsze niż warunki serji I-szej: przy dotychczasowem oprocentowaniu w wysokości 5% w stosunku rocznym została podwyższona suma przeznaczona na wygrane — conocznie będą wylosowane premje na ogólną sumę 250 tysięcy dolarów. Losowania będą się odbywały co 2 miesiące, największa premja wynosić będzie 40 tysięcy dolarów, pozatem będą premje w wysokości 8 tys., 3 tys., 1 tys., 500, 100 dolarów. Ogółem w ciągu roku wylosowaniu podlega 2.140 premij. Kupony będą płatne co pół roku zdołu, pierwszy więc kupon płatny będzie 1 sierpnia b. r.

Serja II-ga Premjowej Pożyczki Dolarowej wypuszczona będzie na 5 lat, płatna więc będzie 1 lutego 1931 roku. Przed terminem płatności posiadacze obligacyj będą mogli je realizować w każdym czasie.

Pierwsze losowanie II-giej serji Dolarówki odbędzie się dnia 1 marca b. r. — wylosowanych będzie 100 premij na sumę 75 tysięcy dolarów, w tem jedna premja 40 tysięcy dolarów, jedna za 8 tys., trzy po 3 tys., pięć po 1 tys., dziesięć po 500 i osiemdziesiąt po 100 dolarów.

Położyć kres gangrenie bankowej!

Panowie dyrektorzy banków hulają. — Prokuratorja i klucz w ruchu. — Wdzięczne pole dla redukcji.

Gdy niespełna pół roku temu wstrząsnęła opinją olbrzymia afera bankowa we Lwowie, gdzie żyd Pistyner malwersacjami swemi naraził także skarb Państwa na kroociowe straty — wówczas jeszcze „Głos Mieszczański“ stwierdził palącą konieczność przeprowadzenia nad bankami naszymi jak najściślejszej kontroli. Nadużycia bowiem poszczególnych dyrektorów banków nie tylko, że doprowadzają do ruiny powierzone im instytucje, ale także dotkliwie odbijają się na życiu gospodarczem kraju podrywając zaufanie społeczeństwa do instytucji finansowych, niszcząc temsamem ruch oszczędnościowy i t. d.

Że te obawy — wówczas wysunięte przez nas były słuszne okazuje się znowu obecnie, gdy sprawa banków stanęła w świetle nowych afer i skandali. Mianowicie niemal równocześnie wykryto na terenie Krakowa dwie wielkie afery w 2 poważnych instytucjach finansowych. Pierwsza miała miejsce w krakowskiej filji Banku Przemysłowego. Przed kilku dniami aresztowano dyrektora tego banku Tadeusza Filippiego, a to pod zarzutem sprzeniewierzenia i oszustw, jakich dopuścił się przez niedozwolone operacje bankowe. Był on znaną osobistością w Krakowie, cieszył się ogólnem poważaniem jako człowiek na wybitnem stanowisku, był członkiem wielu rad nadzorczych licznych towarzystw i spółek akcyjnych w Małopolsce właścicielem dóbr pod Krakowem i wspaniałej willi przy ul. Łobzowskiej.

Śledztwo wdrożone przeciw Filippiemu zatoczyło niespodziewanie szerokie kręgi. W parę dni później aresztowano drugiego dyrektora tej instytucji p. Tadeusza Winiarza, a wreszcie w Katowicach aresztowano Feliksa Wolińskiego b. dyrektora Polskiego Banku Przemysł. w Krakowie, a obecnie dyrektora katowickiego oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego.

Przeciw trzem aresztowanym dyrektorom prowadzone są dochodzenia o zbrodnię oszustwa z par. 197. 200. 202 i 203 u. k., oraz o zbrodnię sprzeniewierzenia z par. 183 i 184. Chodzi tu głównie o spekulacje walutowe, o oszustwa i sprzeniewierzenia przy budowie gmachu na Gródku, oraz o udzielanie kredytów bez gwarancji Towarzystwu „Żelazo-Beton“ w Krakowie. Spekulacje giełdowe trzech dyrektorów polegać miały na nabywaniu znacznych ilości papierów wartościowych, które w wypadkach strat zapisywali na konto Banku, a w razie zysku, zatrzymywali dla siebie. W ten sposób instytucja, którą kierowali, ponosiła ciągle straty na akcjach, a równocześnie dyrektorzy wzbogacali się, nie ponosząc żadnego ryzyka.

W związku z nadużyciami w Banku Przemysłowym mają być w najbliższych dniach przeprowadzone dalsze aresztowania w bankach krakowskich.

Druga afera miała miejsce w podgórskiej miejskiej Kasie oszczędności. Stwierdzono tam mianowicie, że dyrekcja tej instytucji, a głównie dyr. Karol Łuczko, aptekarz z Podgórza i prawny doradca kasy adwokat Emilewicz, narazili kasę na olbrzymie straty tak, że byt jej jest zachwiany. W aferę są wmieszane dwie firmy żydowskie, które zaciągnęły większe pożyczki w bankach, a kasa podgórska gwarantowała zwrot majątkiem instytucji. Oczywiście dyrektora kasy napędzono i wdrożono przeciw niemu dochodzenia dyscyplinarne. Gmina m. Krakowa zaś, jako gwarantka Kasy, będzie musiała przejąć te ciężary, które nie znajdą pokrycia w aktywach zrujnowanej instytucji.

Obie te afery są wskazówką, że stan chorobowy naszego świata finansowego dochodzi do punktu kulminacyjnego. Banki dyskredytują się w opinji społeczeństwa całkowicie. Któż powierzy dziś im jakąkolwiek sumę, jeżeli nie jest się pewnym czy jutro nie stanie się ona pastwą dyrektorów-defraudantów. A ileżto razy stwierdzono, że przy wahaniach kursowych na rynku pieniężnym nasze krajowe banki żerowały na zniżce złotego?! A o ileż to wreszcie podraża się kredyt, udzielany przez banki państwowe, gdy każdy weksel musi mieć żyro banku prywatnego, ciągnącego na koszta swego utrzymania mocno wygórowane prowizje? A gdy nie starczy środków legalnych, to wtedy idą w grę nielegalne: fałszywe czeki, obroty wekslami kaucyjnymi i t. p.

Rzeczą komisarzy rządowych ustanowionych przy bankach jest kontrolą tę sumiennie przeprowadzać, by nadużycia wczas udaremnić. Ale kapitalnym postulatem, do którego realizacji jak najrychlej przystąpić należy to: **redukcja banków!** Zadużo jest ich dzisiaj, łatwo więc chwytają się dróg nieuczciwych dla podtrzymania swej egzystencji. 50 procent banków możemy spokojnie się pozbyć; wyjdzie to życiu gospodarczemu, społeczeństwu i Państwu na zdrowie! **Bor.**

Podatek luksusowy został nareszcie zniesiony.

Zniesiono również obowiązek prowadzenia „ksiąg obrotu“.

Zgodnie z postanowieniem artykułu 124 ustawy z dnia 15 lipca 1925 roku o państwowym podatku przemysłowym, zniesione zostały z dniem 1 stycznia 1926 roku opłaty stemplowe od sprzedaży przedmiotów zbytku.

Z tymsamym terminem i na zasadzie tejsamej ustawy zniesiono obowiązek prowadzenia „ksiąg obrotu“. Prowadzenie tych ksiąg było zwłaszcza dla rzemieślników, drobnych kupców i wogóle właścicieli małych przedsiębiorstw, których właściciele nie prowadzą, a często nie umieją prowadzić nawet zwykłych zapisków, dotkliwym ciężarem.

Inne szczegóły wspomnianej ustawy zamieszczamy w fejletonie na 4-tej stronie numeru.

W 1925 r. przywoziliśmy fabrykaty wywożąc za nie surowce.

Poprawa bilansu handlowego Polski częściowo poczynając już od lipca, a wybitna jego aktywizacja od września, sprawiły, że bilans za 11 miesięcy r. 1925 nie przedstawia się tak źle, jak można było się spodziewać. W każdym razie pół miljardowe saldo ujemne za pierwsze 7 miesięcy 1925 r. mocno zaciężyło na naszym bilansie handlowym.

Ogólna wartość przywozu w ciągu 11 miesięcy 1925 r. stanowiła 1.583 milj., gdy w r. 1924 1.209.8 milj. zł, gdy w r. 1924 1.130 milj. zł. Saldo ujemne więc wynosiło w 1925 r. za 11 mies. 373.1 zł, gdy w r. 1924 za 11 mies. tylko 169.5 milj. zł.

W okresie styczeń—listopad 1925 r. w stosunku do tego okresu za r. 1924 wzmógł się głównie przywóz: produktów spożywczych — z 242.4 do 458.5 milj. zł, materjałów i wyrobów włóknistych — z 405.2 do 429 milj. zł. maszyn i aparatów — z 83.9 do 95.3 milj. zł, odzieży i konfekcji — z 60.1 do 61.6 milj. zł, środków lokomocji — z 36.2 do 46.5 milj. zł, materjałów i przetworów chemicznych organicznych — z 41.7 do 44.7 milj. zł.

W wywozie zaś widzimy w r. 1925 wzrost wartości wywozu: produktów spożywczych — z 244.9 do 290.1 milj. zł, materjałów i wyrobów drzewnych z 119.6 do 221.8 milj. zł. metali i wyrobów — z 130.2 do 136.6 milj. zł, zwierząt — z 41.6 do 98.4 milj. zł, roślin i nasion — z 26.3 do 31 milj. zł, produktów zwierzęcych — z 19.6 do 25.1 milj. zł i t. d. Zmniejszył się natomiast wywóz: paliwa, asfaltu, ropy i pochodnych — z 320.6 do 205.6 milj. zł. materjałów i wyrobów włóknistych z 157,4 do 136.4 milj. zł oraz materjałów i przetworów chemicznych nieorganicznych — z 10.1 do 9.7 milj. zł i t. d.

Z Krakowskiej Izby Rękodzielniczej.

ZEBRANIA I KONFERENCJE.

Przed kilku dniami odbyła się w salach „na Kotłowem“ konferencja przedstawicieli cechów krakowskich w sprawach ubezpieczeniowych, ogólnej sytuacji gospodarczej, kryzysu rzemiosła i ciężarów społecznych. Ze względu na powagę sytuacji postanowiono sprawy te omówić na **ogólno-rękodzielniczem zebraniu,** a mianowicie na posiedzeniu obszerniejszego komitetu rękodzielniczo-mieszczańskiego, które to zebranie odbędzie się **w poniedziałek 11 b. m.** w Izbie Rękodzielniczej przy ul. Potockiego 18 o g. 7 wieczór.

O PATRONAT DLA RĘKODZIEŁA I DROBNEGO PRZEMYSŁU.

Na czwartek 7 b. m. zwołaną została do magistratu na godz. 6 wieczór konferencja dla zawiązania Patronatu dla rękodzieła i drobnego przemysłu. Inicjatywę w tej sprawie podjęła krakowska Izba Rękodzielnicza wraz z Muzeum Techniczno-Przemysłowem. Izbą handlową. Magistratem m. Krakowa i Krajowym Związkiem Izb Rękodzielniczych. Zebranie inauguracyjne poświęcone było omówieniu statutu Patronatu.

I. Terminy płatności podatków

w styczniu 1926 r.

1) **Państwowy podatek przemysłowy** (obrotowy): III. rata podatku za I. półrocze 1925 r., płatna do 31 stycznia 1926 r.

(Ministerstwo Skarbu rozłożyło podatek ten za I. półrocze 1925 r. na trzy raty: I. rata płatna była do 20 listopada 1925 r., II. rata do 10 grudnia 1925 r. Od rozłożonych rat nie płaci się odsetek za odroczenie, w razie niedotrzymania rat cały podatek jest odrazu płatny wraz z karami za zwłokę od ustawowego terminu płatności).

2) **Państwowy podatek przemysłowy** od obrotu za grudzień 1925 r. płatny do 15 stycznia 1926 r. bez odsetek do 29 stycznia 1926 r. (płacą kategorje: I., II. handlowa i I. do V. kategorje przemysłowe).

3) **Państwowy podatek od lokali:**

a) dla ogółu płatników odroczony został termin płatności podatku za IV. kwartał 1925 r. do 31 grudnia 1925 r. bez doliczania odsetek za odroczenie. Termin płatności podatku tego za I. kwartał 1926 r. przesunięto do 28 lutego 1926 r.;

b) płatnicy, którym wymierzono podatek ten w sumie nie wyższej niż zł 32, płacą tytułem podatku za II. półrocze 1925 r. tylko jedną czwartą część, co do zapłaty trzech czwartych części, termin będzie dopiero oznaczony;

c) bezrobotni zwolnieni z urzędu od opłaty tego podatku.

4) **Podatek wodociągowy** (5 proc. od czynszu podstawowego z czerwca 1914 r.) za IV. kwartał 1925 r. płatny w czasie od 1 do 14 stycznia 1926 r.

5) **Podatek od lokali** (gminny, 5 proc. od czynszu podstawowego z czerwca 1914 r.) za I. kwartał 1926 r., płatny w czasie od 1 do 14 stycznia 1926 r.

II. Ważniejsze opłaty stemplowe.

Odwołania i rekursy w sprawach podatkowych należy zaopatrywać znaczkiem stemplowym zależnie od wysokości kwoty podatku, a mianowicie:

do kwoty zł 20 podatku, znaczkiem stemplowym za 20 gr;

ponad zł 20 do zł 140 podatku, znaczkiem stemplowym za 40 gr;

ponad zł 140 podatku, znaczkiem stemplowym za zł 2 od każdego arkusza.

Załączniki (oryginały i odpisy) do podania należy zaopatrzyć do kwoty zł 140 znaczkiem stemplowym za 10 gr, ponad zł 140 wszelkie załączniki znaczkiem stmplowym za 40 gr. Wszystkie inne podania w sprawach podatkowych podlegają znaczkowi stemplowemu za zł 2.

Podania o zwrot nienależnie zapłaconych podatków, prośby o obniżenie, uwolnienie i odroczenie podatku w wypadkach ustawą przewidzianych, zeznania dla wymiaru podatków i deklaracje, odwołania przeciw orzeczeniom karnym wolne są od opłaty stemplowej. **Dr Fr. Mussil.**

———ooo———

Nie tędy droga do poprawy!

TAK ZAMIERA NASZ PRZEMYSŁ!

Z Warszawy donoszą, że ponieważ z dniem 1 b. m. upłynął termin wykupu patentów przemysłowych, kontrolorzy skarbowi rozpoczęli przeprowadzanie lustracji.

Dane statystyczne wskazują na znaczne obniżenie cyfry wykupionych patentów w porównaniu z rokiem poprzednim.

Czyż nie jest to wystarczającym dowodem przeciążenia podatkowego ludności?

W Łodzi, gdzie zdołano już zebrać konkretne pod tym względem cyfry, sytuacja przedstawia się następująco:

Według dotychczasowych obliczeń liczba wykupionych w II. urzędzie skarbowym patentów wynosi 3.800, zamiast 12.000, wykupionych w r. 1925.

W III. urzędzie wykupiono patentów 2.500, zamiast 5.000, wykupionych w roku ubiegłym.

Cyfry te nie wymagają żadnych komentarzy i rzucają ponure światło na sytuację gospodarczą.

DZIESIĄTA CZĘŚĆ BUDŻETU NA ADMINISTRACJĘ.

Według obliczeń prof. Romera, **koszty administracji w Polsce wynoszą 10.5% ogólnych wydatków.**

Dla porównania warto tu przytoczyć koszty administracji państwowej we Francji, które wynoszą **0.7% ogólnych wydatków.**

Zamiast tedy włożyć pieniądze w produktywne inwestycje, łoży je nasze Państwo w wysokim procencie na kosztowny aparat administracyjny. Droga do oszczędności jest tu widoczna...

CORAZ MNIEJ JEST BYDŁA W KRAJU.

W ciągu jedenastu miesięcy roku 1925 wywieziono z Polski **102.600 sztuk bydła rogatego,** podczas gdy w tymsamym okresie roku poprzedniego 34.200 sztuk; trzody chlewnej wywieziono w roku ub. **776.700 sztuk;** w roku poprzednim zaś 365.100 sztuk: ptactwa wywieziono **1,200.000 sztuk,** zaś w roku 1924 — 443.000 sztuk.

Jak z powyższego wynika, masowo ogałaca się nasz kraj z żywca, który przy racjonalnej gospodarce winien przecież być przerobiony w kraju, dając nierównie większy dochód i zatrudnienie bezrobotnym.

MONOPOL TYTONIOWY GWIŻDŻE NA KONSUMENTÓW.

Poruszaliśmy już sprawę podwyżki cen tytoniowych wyrobów monopolowych. Ostatecznie można się na to zgodzić, wobec tłumaczenia dyrekcji monopolu, że za surowiec musi płacić w dolarach, które, jak wiadomo, poszły w górę. Ale zakrawa to już na kpiny z konsumenta, jeżeli dygnitarze monopolowi nie umieją się zdobyć na utrzymanie gatunków towaru na jednakowym poziomie. Dziś kupione egipskie, damesy czy prezydenty są inne, niż kupione dwa tygodnie temu, a zupełnie inne otrzymamy przy następnem kupnie. Zmienia się zarówno wykonanie, bo raz są twarde, a raz miękkie, jak i smak. Cóż robić. Niema konkurencji, ludziska i tak będą palili, więc panowie monopoliści gwiżdżą na publiczność.

Zapytujemy właściwe czynniki, czy naprawdę na to niema rady, czy nie możnaby naprzykład plejady możnych monopolu tytoniowego powiększyć o jednego bodaj fachowca-wytwórcę i o jednego dobrego handlowca?

A może wtedy możnaby wszystkich innych dygnitarzy zredukować? Byłoby to z niewątpliwym pożytkiem zarówno Skarbu, jak i palaczy.

„OSZCZĘDNOŚCI" W K. O. P.

W dniu 31 grudnia ub. r. do prezydjum Rady ministrów nadesłano z korpusu ochrony pogranicza 20 egzemplarzy wydanej na welinowym papierze książki, poświęconej działalności korpusu ochrony pogranicza. Premjer p. Skrzyński polecił książki natychmiast odesłać do komendy korpusu ochrony pogranicza wraz z listem, w którym zapytuje, z jakich funduszów korpus ochrony pogranicza mógł wydrukować takie wspaniałe wydawnictwo w obecnych ciężkich warunkach finansowych przy redukcji budżetu i oszczędnościach na administrację.

Związki komunalne kiepsko funkcjonują.

LUSTRACJA STAROSTW I ZWIĄZKÓW KOMUNALNYCH.

W okólniku, skierowanym do pp. wojewodów etc. w sprawie perjodycznej lustracji starostw i związków komunalnych, min. spraw wewnętrznych zaznacza, że dotychczasowa działalność na tem polu inspektorów wojewódzkich pozwoliła niezaprzeczalnie na usunięcie wielu wad i usterek w funkcjonowaniu władz administracyjnych I. instancji, oraz dostarczyła zarówno urzędom wojewódzkim, jak i ministerstwu obszernego materjału orjentacyjnego, nie zdołała jednak osiągnąć w całości zamierzonego celu z powodu braków w organizacji inspekcji starostw i związków komunalnych.

Wobec tego min. spraw wewnętrznych przyszło do przekonania, że konieczne jest natychmiastowe utworzenie w wydziałach prezydjalnych urzędów wojewódzkich specjalnych organów w osobach wojewódzkich inspektorów starostw. W stosunku do sprawy lustracji związków komunalnych konieczne jest utworzenie w wydziałach samorządowych urzędów wojewódzkich specjalnych organów w osobie inspektorów komunalnych.

Funkcje inspektora winny być w zasadzie powierzane osobom posiadającym pełne wykształcenie prawnicze, a nadto dłuższą praktykę administracyjną, zwłaszcza we władzach administracyjnych I. instancji.

Wprowadzenie powyższych zmian organizacyjnych nie będzie wymagało naogół etatów dodatkowych, albowiem stanowiska inspektorów starostw istnieją w chwili obecnej we wszystkich prawie urzędach wojewódzkich, czynności zaś inspekcyjne w zakresie samorządu są również, choć dorywczo, wykonywane w większości województw.

Konieczność podniesienia praworządności, zwiększenia sprawności urzędowania i realizowania w wielu, acz drobnych przejawach, niezbędnej dziś polityki oszczędnościowej Państwa, winna być szczególnie wzięta pod uwagę przez inspektorów. M. S. W. z wielką uwagą porównywać będzie terminy realizowania wyników lustracji, gdyż szybkość stanowi w tym wypadku o wartości samej lustracji, oraz daje miarę sprawności urzędowania wogóle.

Komisje lotne.

Otrzymujemy następujące uwagi: Żaden z zawodów nie jest otoczony taką piękną, liczną i ścisłą kontrolą opiekunów jak stan kupiecki i rękodzielniczy. Do ustawicznego i niespodziewanego wpadywania organów kontrolnych do lokali sklepowych, jesteśmy już w zupełności przyzwyczajeni. Musimy jednak stanowczo potępić fakt, ażeby w skład komisyj lotnych wchodzili posterunkowi(!) zamiast urzędników. W tej bowiem tak ważnej sprawie winni brać udział ludzie zrównoważeni, z bystrym umysłem i z należytym taktem. Posterunkowy zaś, jako człowiek, który w mózgu swym posiada chaos, a to z powodu mechanicznego kucia pamięciowego paragrafów z kodeksu karnego, przepisanych instrukcyj i regulaminów, które na krótkich kursach obowiązujących go musi przejść, a przy egzaminie śpiewać, nie może przecież reprezentować Władzy w komisji i to samodzielnie.

Do czego może doprowadzić wykonanie pa-

(Wyciąć i starannie zachować).

ADW. DR. FRANCISZEK MUSSIL.

Kilka słów o nowej ustawie o podatku przemysłowym.

Jednym z podatków, dotkliwie ciążących na rękodziele i handlu, jest podatek t. zw. przemysłowy, to jest od obrotu i za świadectwa przemysłowe. Podatek ten, wprowadzony ustawą z 16 lipca 1920 r., został następnie zmieniony co do niektórych postanowień ustawą z 15 lipca 1925 r., okazało się bowiem, że w pierwotnej swej formie nie da się utrzymać. Stoimy na tem stanowisku, że wogóle podatek „od obrotu" (a więc także i od strat) jest n o n s e n s e m, a pobieranie opłat za świadectwa przemysłowe rosyjskim anachronizmem. Nie możemy więc poprzestać na zmianach dotychczasowych, ale musi się podjąć energiczną akcję o zmodyfikowanie wogóle całej koncepcji podatku przemysłowego.

Aby jednak można było skutecznie o coś walczyć, trzeba najpierw dokładnie zapoznać się z obowiązującą ustawą i w tym celu rozpoczynamy z dzisiejszym numerem druk szczegółowego jej omówienia przez jednego z wybitnych fachowców w tej dziedzinie, Dra Fr. Mussila. (Red. „Głosu Mieszcz.").

(I.) Ustawą z dnia 15 lipca 1925 r. Nr 74 Dz. u. poz. 550 wprowadzone zostały nowe przepisy o państwowym podatku przemysłowym, zaś w celu wykonania tej ustawy wydał Minister Skarbu rozporządzenie z dnia 8 sierpnia 1925 r. Nr 82 Dz. u. poz. 560.

Moc obowiązująca niniejszej ustawy rozciąga się na cały obszar Rzeczypospolitej, nie wyłączając województwa śląskiego.

Część nowej ustawy o państwowym podatku przemysłowym, a mianowicie art. 3, 5 7 i 94 weszły w życie od 1 lipca1925 r., od tego więc terminu przestały obowiązywać art. 3, 5, 7 i 94 dawnej ustawy z dnia 14-go maja 1923 roku Dz. u. poz. 412.

Postanowienia innych artykułów nowej ustawy obowiązują od 1 stycznia 1926 r.

Jakkolwiek nowa ustawa wprowadza niektóre ważne zmiany na korzyść płatników, niestety jednak **zatrzymano w nowej ustawie podatek przemysłowy na modłę rosyjską,** a mianowicie: **zatrzymano podatek podwójny, t. j. świadectwo przemysłowe (patenty), którgo nie można nadal potrącać (zaliczać) na poczet właściwego podatku (od obrotu).**

Omówimy obecnie pokrótce postanowienia nowej ustawy, które z dniem 1 lipca 1925 r. weszły w życie.

a) **Według art. 3, L. 14** nowej ustawy **nie podlegają** podatkowi przemysłowemu „operacje kredytu długoterminowego". Dotychczas instytucje kredytu długoterminowego, które prowadzą operacje bankowe, opłacały podatek przemysłowy w wysokości 5 proc. od obrotu, zaś 2 proc. od wszelkich innych obrotów (z wyjątkiem spłat kapitałów);

b) W myśl art. 3, L. 15 zwolniony jest od podatku przemysłowego eksport wszelkiego rodzaju półfabrykatów i gotowych wyrobów, oraz tranzakcje z firmami zagranicznemi wynikające z obrotu uszlachetniającego czynnego (t. j. przychód uzyskany ze sprzedaży towarów po przedsięwzięciu czynności podnoszących ich wartość);

c) Według ustępu końcowego art. 3 może komisja szacunkowa za zgodą przewodniczącego komisji zwalniać od podatku ubogich płatników, których podatek nie przenosi kwoty rocznie zł 50. Zwolnienie to nastąpić może w myśl § 10 rozporządzenia wykonawczego z dnia 8 sierpnia 1925 r. Nr 82 Dz. u. poz. 560 jedynie po uprzedniem zbadaniu stanu majątkowego płatnika.

Przepis art. 8 l. 5 omówimy w osobnym artykule.

Art. 5 ust. o podatku przemysłowym traktuje o „obrocie" i o przedsiębiorstwie komisowem. W myśl art. 5 l. 1 uważa się w przedsiębiorstwach handlu towarowego, względnie skupu zawodowego w celu odsprzedaży wewnątrz Państwa, za **obrót,** podlegający opodatkowaniu, sumę **przychodu** brutto za towary: **sprzedane** za gotówkę, **wymienione** lub sprzedane na **kredyt** łącznie z przychodem brutto, uzyskanym z handlu na jarmarkach, względnie targach, oraz z wykonania dostaw, w przedsiębiorstwach zaś skupu zawodo-

ragrafów przez posterunkowego, który jako „komisja lotna", w ubraniu cywilnym w jednej swej osobie udaje się na kontrolę, niech posłuży fakt, który miał miejsce przed niedawnym czasem.

W dniu 2 grudnia ub. r. wszedł do piekarni Melickiego przy ul. Kazimierza W. w godzinach wieczornych, jegomość, który zgłosił, że **przyszedł na kontrolę zapasu mąki.** Jako od zupełnie nieznajomego, właściciel tejże firmy zażądał **legitymacji,** którą po długim namyśle mężczyzna ów wyciągnął, zasłaniając ją całą swą ręką, a pokazywał palcem nagłówkowy drukowany napis, znajdujący się w każdej urzędniczej legitymacji „Min. Spr. Wewn.". Na stanowcze zażądanie okazania pieczęci i daty urzędu wystawiającego legitymację, okazało się, że jest to posterunkowy (próbny wywiadowca) z VII Kom. P. P. Poczem odbyła się kontrola zapasów mąki.

Obrażony w swych uczuciach posterunkowy zrobił doniesienie, **naciągając** scenę tą na „utrudnienie organom służbowym w ich czynnościach" i na „chęć wydarcia legitymacji". Przy tej sposobności nadmieniamy, iż współwłaściciel tej firmy, jako oficer zawodowy, był wykonawcą i wykładowcą na kursach żandarmów próbnych w krakowskim Djonie Żandarmerji Wojskowej w latach 1920—1922.

Dlatego też przyklasnąć należy ruchliwemu stowarzyszeniu ze swym generalnym sekretarzem Dr. Radzyńskim jaką jest K. K. K., która w dniu 16 grudnia ub. r. zwołała konferencję do Izby Handlowej i Przemysłowej, w której wzięli udział pp. reprezentaci Województwa, Policji, Magistratu, Izby Skarbowej, Izby Handl. i Przem.. Krak. Kongr. Kup. i Stow. Kupców Małopolski Zach., na której **omówiono szeroko bolączki i prześladowania kupców,** a wobec postulatów, w których, w których pierwsze miejsce zajmuje prośba o: wysyłanie na komisje lotne **urzędników, a nie posterunkowych,** władze zajęły bardzo przychylne stanowisko.

W związku z tem, Redakcja „Głosu Mieszcz." zwraca się z życzeniem, ażeby Czytelnicy podobne konkretne fakta jaknajdokładniej nam opisywali, a nie krytykowali ogólnie tylko zarządzeń władz, ewentualnie sposób ich wykonywania.

Zalewa nas fala obcej tandety.

Olbrzymie sumy płacimy za obuwie zagraniczne.

Już w poprzednim numerze naszego pisma przedstawiliśmy stan, do jakiego dotychczasowe rządy doprowadziły różne gałęzie naszego rękodzieła, a w szczególności rzemiosło szewskie. W sprawie tej otrzymaliśmy z zinteresowanych kół dalsze znamienne szczegóły:

„Jak odbija się na naszem życiu gospodarczem zalew obcych wyrobów i przeciążenie podatkami, których dziewięć dziesiątych rękodzielników nie jest w stanie płacić — niech świadczą cyfry. Jeżeli za czasów przedwojennych majster zatrudniał 30 pracowników, dzisiaj dobrze jest, jeśli ich zatrudni 10, gdzie 15 — dzisiaj 6, gdzie 8 dziś jeden czeladnik, a i to pracują zaledwie po pół tygodnia. Weźmy pod uwagę zawód szewski, napozór nie odgrywający większej roli w życiu gospodarczem. Zajrzyjmy w oczy tej marnej gospodarce, która setki tysięcy swych obywateli pozbawiła pracy, dając ją zagranicy, nawet największym wrogom Polski. Obliczmy teraz:

Polska liczy 28 miljonów mieszkańców, z tego 70% mieszkańców wsi, a 30% mieszkańców miast, przyjmijmy, że każdy mieszkaniec wsi zdziera jedną parę obuwia w ciągu roku, co uczyni 19.600.000 par, podzielmy teraz mieszkańców miast na dwie klasy, pierwszą co nosi obuwie luksusowe i zdziera w ciągu roku conajmniej trzy pary, co uczyni 12.600.000 par, drugą klasa zdziera przeciętnie 2 pary do roku, co się równa 8,400.000, czyli razem 40.600.000 par. Obliczmy teraz kalkulacje robocizny według dzisiejszej płacy, a uzyskamy sumę 329 miljonów zł za zrobienie cholewek i spodów, doliczmy do tego przeciętnie 25% zysków dla majstrów na koszta administracyjne i podatków, jak: patentowy, obrotowy, dochodowy, majątkowy, ubezpieczeniowy, Kasę chorych, szyldowy i wiele innych, to uczyni razem 411.250.000 zł, tyle to za sam wyrób obuwia, czyli **przeszło 79.300.000 dolarów, licząc po 5.18 zł,** jest to olbrzymia suma, którą Polska niełatwo może uzyskać w drodze pożyczki zagranicą, opłacając wysoki procent, ale po zwróceniu pożyczki, pieniędzy znów niema i t. d.

Z ilości tej obuwia w kraju wyrabiamy jedną czwartą, czyli około 10 miljonów par rocznie. Policzmy teraz 30 miljonów par, sprowadzonych i przemyconych z zagranicy do Polski, przeciętnie po 28 zł, a otrzymamy przerażającą sumę, bo **840 miljonów zł rocznie,** które już nigdy do Polski nie wrócą. Lecz nie koniec na tej sumie, bo mamy dowody, że ta nęcąca oko zagraniczna tandeta w przeciągu sześciu tygodni się psuje, co podwyższy sumę przeszło na miljard. Ale ktoś powie, że w kraju tej ilości obuwia nie wyprodukujemy, prawda jest, bo przy takiem utracaniu własnego rękodzieła i przemysłu **nigdy się nie rozwiniemy.**

Tak więc za dwuletniego rządu p. Grabskiego poszło za granicę około 2 miljardów zł za samo obuwie, a ileż to za różne zbytkowe rzeczy, tego to naprawdę trudno obliczyć. Przy takiej gospodarce musimy zginąć, ale mamy pełną nadzieję, że nowy rząd zawróci z błędnej drogi.

St. Paszkot, majster szewski.

Zagraniczne paszporty po 20 złotych.

W ostatnim numerze „Dziennika Ustaw" zostało ogłoszone rozporządzenie w sprawie opłat paszportowych na wyjazd zagranicę. Według tego rozporządzenia, dotychczasowe opłaty za paszporty zagraniczne tak normalne jak i ulgowe pozostały niezmienione. Natomiast rozporządzenie to wprowadza nieznane dotychczas paszporty ulgowe wielokrotne po 150 zł, oraz pewne uproszczenia przy wydawaniu paszportów. I tak paszporty ulgowe jednorazowe i wielokrotne mają być wydawane przez władze administracyjne I-szej instacji, osobom udającym się zagranicę w celach handlowych na podstawie zaświadczenia wojewódzkiego wydziału przemysłu i handlu, za zgodą delegata Izby skarbowej.

Paszporty na wyjazd w celu kształcenia się, uczestniczenia w zjazdach naukowych i t. p. będą wydawane również przez władze administracyjne I-szej instancji na podstawie zaświadczenia Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego za zgodą Ministerstwa Skarbu.

W przepisach co do wydawania paszportów na wyjazd w celu leczenia się, w celach społecznych lub służbowych nie zaszła żadna zmiana.

Natomiast przepis par. 5, dotyczący wydawania paszportów ulgowych w ważnych familijnych, majątkowych lub osobistych po 20 zł wprowadza ułatwienia, o ile chodzi o nagły wyjazd.

Również będą mogły być wydawane ulgowe paszporty wielokrotne za opłatą 150 zł na wyjazd w celach kształcenia się, leczenia, społecznych, służbowych, familijnych, majątkowych i osobistych, lecz tylko na podstawie decyzji Ministerstwa spraw wewnętrznych w porozumieniu z Min. Skarbu.

Podania o paszporty, należycie udokumentowane, należy wnosić, jak dotychczas, do władz administracyjnych I-szej instancji. Decyzja co do wydania paszportów ulgowych w celach kuracyjnych, społecznych, familijnych, majątkowych, osobistych, przysługuje jak dotychczas, województwu za zgodą delegata Izby Skarbowej.

Co słychać na giełdzie.

Dolar, pomimo ustawicznych wahań w górę lub w dół nie przekroczył w ub. tygodniu poziomu 8.50 zł za sztukę. Bank Polski płacił za efektywne zł 8.05—8.10, w obrotach międzybankowych robiono dolarem po kursie zł 8.30—8.40.

Akcje w zaniedbaniu, obroty bardzo słabe. Z ważniejszych papierów notowano: Zieleniewski 10 zł, Automotor 1 zł, Górka 7 zł, Trzebinia mydło 7 zł, Jaworzno 7.50 zł, Lokomotywy 73 gr.

wego, prowadzonego celem wywozu **za granicę,** wartość wywiezionych towarów. W myśl § 11 rozporządzenia wykonawczego podlegają towary oddane do sprzedaży komisowej opodatkowaniu **dopiero** z chwilą sprzedaży przez komisanta.

Według dawnej ustawy podlegał towar oddany w komis opodatkowaniu już z chwilą **oddania** go w komis. Zmiana ta jest doniosła, można bowiem towar oddać na raty, lub wydać na kredyt z zastrzeżeniem prawa własności, aż do chwili zapłacenia ceny kupna. W tych wypadkach towar zostaje oddany z prawem użytkowania, jakkolwiek sprzedaż jeszcze nie nastąpiła.

Wdług art. 5 l. 5 w przedsiębiorstwach komisowych, pośrednictwa handlowego, w przedsiębiorstwach ekspedycyjnych, oraz w przedsiębiorstwach przewozowych i komunikacyjnych uważa się za obrót podlegający opodatkowaniu, sumę prowizji komisowej, oraz wszelkich innych wynagrodzeń za wykonane świadczenia i usługi. W art. 5 l. 5 w ustępach 2, 3, 4 znajduje się definicja, co rozumieć należy przez przedsiębiorstwo komisowe.

Ustęp 2 powiada. Za komisowe uważa się tylko takie przedsiębiobstwa, które udowodnią stosunek komisu, w razie przeciwnym winny być traktowane jako działające na rachunek własny.

Ustęp 3 powiada: Stosunek komisu nie zachodzi, jeżeli sprzedawca, występując w charakterze działającego na rachunek osoby trzeciej, otrzymuje niezależnie od umówionego wynagrodzenia różnicę lub część różnicy między ceną istotnie osiągniętą a ceną zastrzeżoną w drodze umowy na rzecz komitenta, jako właściciele towaru.

Ustęp 4 powiada: Nie uważa się za komisową sprzedaży towarów na rachunek firm nie opłacających podatku przemysłowego w myśl niniejszej ustawy. Obrót z tego rodzaju sprzedaży ustala się w myśl ustępu pierwszego niniejszego artykułu (patrz wyżej).

Jak wspomniano, za komisowe uważa się tylko takie przedsiębiorstwa, które udowodnią stosunek komisu, dowód stosunku komisowego stanowi umowa zawarta pomiędzy komisantem a komitentem, wyraźnie określająca cenę sprzedażną towaru, oraz wysokość wynagrodzenia komisowego. Suma prowizji, oraz innych wynagrodzeń, otrzymanych przez komisanta, winno być wykazane prawidłowo prowadzonemi księgami handlowemi. Stosunek komisu nie zachodzi, jeżeli sprzedawca występując w charakterze działającego na rachunek osoby trzeciej, otrzymuje niezależnie od umówionego wynagrodzenia komisowego lub zamiast tego wynagrodzenia różnicę lub część różnicy między ceną istotnie osiągniętą a ceną zastrzeżoną w drodze umowy na rzecz komitenta, jako właściciela towaru. (§ 16 rozp. wyk.).

Powyższa definicja przedsiębiorstwa komisowego różni się od pojęcia przedsiębiorstwa komisowego według kodeksu handlowego, w myśl art. 360 k. h. komisantem jest ten, kto zawiera czynności handlowe w sposobie zarobkowania, we własnem imieniu, lecz na rachunek dającego zlecenie (komitenta). (C. d. n.)

Zakaz wywozu zagranicę

ma pohamować wzrost drożyzny.

Nie powracajmy do błędów przeszłości!

Na najbliższem posiedzeniu Rady spożywców, wyznaczonem na dzień 11 b. m., omawiany będzie projekt rozporządzenia wykonawczego do ustawy o zabezpieczeniu podaży artykułów pierwszej potrzeby.

Rozporządzenie to przewiduje wydanie zakazu wywozu pszenicy zagranicę, ustalenie cen maksymalnych na chleb, mąkę, mięso i wędliny i ograniczenie przemiału żyta do dwu zasadniczych gatunków mąki: razówki i pytlowej 70 proc.

O ile uważamy, że reglementacja wywozu zboża winna być przeprowadzona, to z drugiej strony muszą się nasunąć poważne wątpliwości, jak w praktyce wyglądać będzie regulowanie cennikami ceny chleba, mięsa i wędlin, których przecież artykuły są ściśle zależne od rozmiarów podaży i kosztów surowca. Oby zamierzona „samacja" nie była pod tym względem jedynie nową szykaną sfer przemysłowych.

Nie wracajmy do fatalnych błędów minionej przeszłości!

KRONIKA.

TRADYCYJNY OPŁATEK Koła Mieszczańskiego odbędzie się w sobotę dnia 16 b. m., w sali na Kotłowem.

REGULACJA M. KRAKOWA. Biuro regulacji miasta opracowało szereg planów regulacyjnych w połączeniu z projektami parcelacji gruntów miejskich i prywatnych. I tak, opracowano parcelację błoń grzegórzeckich z wyznaczeniem miejsca pod kościół parafjalny w Grzegórzkach, parcelację bloku na gruncie miejskim przy trzecim moście, kilka alternatyw projektu przedłużenia ulicy Wolskiej przez błonia w kierunku kopca Kościuszki z planem regulacji i parcelacji części Błoń miejskich i łąki PP. Norbertanek, dalej plan rozszerzenia cmentarza podgórskiego i regulacji stoków wzgórza Krakusa, plan otwarcia ulic i parcelacji na gruntach spółki „Esge" w Dz. XV, plan regulacyjny otwarcia nowych ulic na gruntach miejskich na wzgórzu Krzemionki w Podgórzu i t. d.

JAKIE ILOŚCI ZIEMIOPŁODÓW ZOSTAŁY WYWIEZIONE ZAGRANICĘ? Dotychczasowy wywóz kształtuje się następująco: w sierpniu wywieźliśmy 50.610 ton zboża, we wrześniu 91.415 t., w październiku 77.172 t., w listopadzie 81.874 t. Razem więc w ciągu 4-ch miesięcy bieżącego roku gospodarczego wywieziono 301 tys. tonn. Z czego 144.478 t. żyta, 67.446 t. jęczmienia, 69.125 t. pszenicy i 20.022 tonn owsa.

ORGANIZACJA JARMARKÓW. W ministerjum rolnictwa odbyła się pod przewodnictwem naczelnika wydziału ekonomji rolniczej p. Królikowskiego, konferencja w sprawie organizacji jarmarków w całej Polsce. Chodzi o to, by wszystkie jarmarki, odbywające się perjodycznie w miastach, w miasteczkach i w osadach całego kraju, ująć w pewne karby organizacyjne i opracować dla nich odpowiednie przepisy.

RADA SAMORZĄDU MIEJSKIEGO I WIEJSKIEGO. W związku z rezolucją Sejmu w sprawie utworzenia rady samorządu miejskiego i wiejskiego, mającej być organem doradczym dla rządu i związków komunalnych, min. spraw wewnętrznych zwróciło się do wojewodów i naczelnych organizacyj samorządowych z prośbą o opinję co do powołania tej rady, jej zakresu działania, składu i organizacji.

Adwokat

Dr. BOLESŁAW ROZMARYNOWICZ

obrońca w sprawach karnych

Kraków — Mały Rynek L. 1.

Tygodniowy repertuar teatrów i kin.

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Tajfun".
Sobota: „Kobieta".
Niedziela popołudniu: Betlejem Polskie"; wieczór: „Kobieta".
Poniedziałek: „Kobieta".
Wtorek: „Kobieta".
Środa: „Kobieta".
Czwartek: „Trójka hultajska" (szkolne).
Piątek: „Kobieta".

TEATR „BAGATELA".

Sobota wiecz.: „Orłow" z Messalówną (występ gośc.)
Niedzielo popoł.: „Orłow" z Messalówną (wyst. gośc.)
Niedziela wiecz.: „Orłow" z Messalówną (występ gośc.)

TEATR „NOWOŚCI".

W teatrze Operetka Nowości przy ul. Rajskiej odbędą się w dniach 9, 10 i 11 b m. cztery gościnne występy znanej z wyższego poziomu artystycznego opery z Katowic w której batutę dzierży ulubieniec Krakowa, utalentowany kapelmistrz Gorzyński. Na pierwszy dzień biesiady muzycznej i wokalnej daną będzie „Cyganerja" w nowej inscenizacji, niedzielne popołudniowe widowisko po cenach zniżonych zajmie nieśmiertelna „Halka", a wieczór fenomenalny sopran primadonny Opery Warszawskiej p. Wermińskiej znajdzie popis w przepysznie wystawionej „Carmen", ostatnie zaś widowisko w poniedziałek wypełni nowość opera „Mazepa" Mnihajnera, 120 osób personalu w tem orkiestra 36 osób, chóry, balety etc. O tej samej operze goszczącej w miastach niemieckich pisała prasa tamtejsza całe tyrady hymnów pochwalnych.

WANDA: „Iwonka".
UCIECHA: „Dziecko paryskiego bruku".
REDUTA: „Dziki Cowboj".
SZTUKA: „Cesarzowa".

Kupno! Wynajem! Sprzedaż! Zamiana!



FORTEPIANY
PIANINA
PIANOLE
PHONOLE
FISHARMONIJE

1252

Stale na składzie olbrzymi wybór instrumentów nowych i używanych.

Przedstawicielstwo 20 pierwszorzędnych fabryk światowej sławy.

Sprzedaż na raty. Cenniki bezpłatnie.

HELENA SMOLARSKA
SKŁAD FORTEPIANÓW
ul. Szewska 9. Telefon 4365

ZAKŁAD POGRZEBOWY
Onufrego Fiuta
Kraków — ul. Grzegórzecka 7.
Urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych.
Przeprowadza ekshumacje i przewozi zwłoki do wszystkich krajów.
Ceny umiarkowane! Ceny umiarkowane!

Projekt ustawy przemysłowej.

(Dalszy ciąg przerwanej ustawy).

Art. 152.

Minister Przemysłu i Handlu w porozumieniu z właściwymi ministrami ustali w drodze rozporządzenia, w jakiej mierze świadectwo szkolne lub egzaminacyjne, uznane na zasadzie postanowień art. 147, jako dowód uzdolnienia zawodowego do wykonywania rzemiosła, uważać należy także za dowód odpowiedniej kwalifikacji do kierowania praktycznem kształcenie terminatorów.

Art. 153.

Na wniosek przemysłowca, w którego przedsiębiorstwie jest połączone wykonywanie kilku rzemiosł, może Izba rzemieślnicza pozwolić kształcić praktycznie terminatorów w każdym z tych rzemiosł, jeżeli kierujący kształceniem co do jednego z nich odpowiada warunkom art. 151 lub 152.

Odpowiadający warunkom art. 151 lub 152 co do pewnego rodzaju przemysłu może kształcić terminatorów także w przemysłach pokrewnych. Jakie przemysły w rozumieniu tego ustępu należy uważać jako pokrewne, ustala Izba rzemieślnicza.

Świadectwo ukończenia nauki, które w myśl art. 157 ust. 1 przedkłada się komisji egzaminacyjnej, winno dotyczyć tego rzemiosła, co do którego przysługuje pryncypałowi lub jego zastępcy prawo kształcenia terminatorów w myśl art. 151, 152 i niniejszego.

Art. 154.

Czas nauki (termin) winien z reguły wynosić trzy lata, a nie może przekraczać lat czterech. Za przyzwoleniem władzy przemysłowej wojewódzkiej Izba rzemieślnicza może po wysłuchaniu zainteresowanych cechów ustalić czas trwania nauki w poszczególnych rzemiosłach i ich gałęziach.

Izba rzemieślnicza może w poszczególnych wypadkach pozwolić uczniowi na zakończenie terminu przed upływem przepisanego czasu nauki.

Art. 155.

Terminatorowi należy dać możność poddania się z upływem czasu nauki egzaminowi na czeladnika.

W tym celu utworzą Izby rzemieślnicze komisje egzaminacyjne, odpowiadające co do miejsca, liczby i rodzaju rzemiosł stanowi rozwoju rzemiosła w okręgu danej Izby.

Każda z tych komisyj egzaminacyjnych składa się z przewodniczącego i przynajmniej dwu członków.

Przewodniczącym komisji egzaminacyjnej winien być z reguły mistrz rzemieślniczy (art. 160 i 161), albo osoba z wyższem wykształceniem technicznem, zatrudniona zawodowo jako nauczyciel lub w przedsiębiorstwie przemysłowem na stanowisku kierowniczem.

Jednego z członków komisji egzaminacyjnej należy powołać z grona wykwalifikowanych w danem rzemiośle czeladników pracujących w okręgu Izby. Innych członków komisji powołuje się z pośród rzemieślników, posiadających prawo kształcenia uczniów w danem rzemiośle i zamieszkałych w okręgu Izby.

Art. 156.

Celem egzaminu jest stwierdzenie, czy terminator nabył biegłości i wprawy w zwykłej pracy odnośnego rzemiosła, oraz potrzebne wiadomości co do wartości, nabywania, przechowywania i stosowania materjałów przerabianych w rzemiośle, oraz co do sposobów poznawania ich jakości.

Postępowanie komisji egzaminacyjnej, sposób egzaminowania i taksy egzaminacyjnej ustala się regulaminami egzaminacyjnymi, które wydaje Izba rzemieślnicza, a zatwierdza władza przemysłowa wojewódzka.

Jeżeli według regulaminu egzamin rozciąga się także na stwierdzenie znajomości prowadzenia ksiąg i rachunkowości kupieckiej, komisja winna uzupełnić się przez powołanie znawcy na członka z prawem głosu.

Koszta egzaminów ponosi Izba rzemieślnicza.

Izbie rzemieślniczej przypadają natomiast pobrane taksy egzaminacyjne.

Art. 157.

Podanie o dopuszczenie do egzaminów wnosi terminator lub pomocnik do Izby rzemieślniczej. Do podania należy dołączyć świadectwo ukończenia nauki, względnie świadectwo stwierdzające przebyty czas nauki, oraz szkolne świadectwo z ukończenia w publicznej szkole dokształcającej zawodowej, albo świadectwo stwierdzające posiadanie wykształcenia uznanego przez państwowe władze szkolne za równowartościowe z wykształceniem, jakie daje ukończenie publicznej szkoły dokształcającej zawodowej.

Komisja stwierdza wynik egzaminu na świadectwie nauki, wydając ponadto świadectwo złożenia egzaminu w razie pomyślnego wyniku.

W razie niepomyślnego wyniku egzaminu oznaczy komisja termin, po którego upływie można ponownie poddać się egzaminowi.

Terminator (lub pomocnik), który złożył egzamin z pomyślnym wynikiem, zostaje czeladnikiem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: **Komitet Wydawniczy.** — Redaktor odpowiedzialny: **Józef Warchałowski.** — Drukarnia „Głosu Narodu", pod zarządem **Romana Ferka.**